

# Magdalena Kuran

---

## Rola szkolnictwa jezuickiego w kształtowaniu wspólnoty europejskiej

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 13, 35-44

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Kuran

## Rola szkolnictwa jezuickiego w kształtowaniu wspólnoty europejskiej<sup>1</sup>

Szkolnictwo jest jednym z elementów, które odgrywać mogą niebagatelną rolę w kształtowaniu wspólnoty. Lansując pewne ideały i wartości, wprowadzając do praktyki szkolnej określony typ wiedzy, w pewnej mierze decyduje o charakterze społeczeństwa. Śledząc historię szkolnictwa można te zależności dostrzec. Pewne etapy, które następowały w historii edukacji, były z jednej strony reakcją na przemiany dokonujące się w obrębie określonych społeczności (chodzi o szeroko pojęte przemiany socjologiczne z zakresu choćby obyczajów, religii, polityki), z drugiej zaś – to właśnie przełomy w obrębie szkolnictwa niejednokrotnie inicjowały i kreowały przemiany dokonujące się w społeczeństwach.

Podobnie było ze szkolnictwem szesnastowiecznym, którego zmiana oblicza stała się naturalną odpowiedzią na to, co przyniosła reformacja. Przedstawiciele reformacji zdawali sobie sprawę z siły szkolnictwa w utrwalaniu nowej wiary. Nieprzypadkowo nadali szkole miano *seminarium ecclesiae*. Na terenie Księstwa Saksonii Filip Melanchton (w porozumieniu z Marcinem Lutrem) stworzył organizację szkół, tzw. saską organizację szkolną (*sächsische Schulordnung*), oraz opracował dla niej ordynację, która stała się wzorem dla szkolnictwa innych krajów protestanckich. Zjawiskiem kolejnym, które wyrosło z ducha reform zaszczepionego przez Lutra i Melanchtona, był system szkolny stworzony przez słynnego pedagoga Jana Sturma. Od roku 1538 aż do śmierci w 1581 r. kierował szkołą miejską w Strasburgu. Zjeżdżała się do niej młodzież z całej Europy, dzięki czemu sława Sturma, a przede wszystkim jego system nauczania, rozprzestrzeniły się po całym kontynencie.

Podobnie jak programy szkół średnich w całej protestanckiej Europie wzorowano na pomysłach Melanchtona i Sturma, tak i dokonując reformy studiów wyższych czy tworząc nowe protestanckie uczelnie, naśladowano najbardziej

---

<sup>1</sup> Tekst został wygłoszony podczas konferencji „Europa Środkowa – przedpokój czy salon Europy, gdzie Wschód spotyka się z Zachodem?”, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Jasło, 21–23 września 2006 r.

liczące się ośrodki. Były nimi niemieckie uniwersytety luterzańskie w Wittenberdze, Frankfurcie nad Odrą, Lipsku, Heidelbergu czy Tybindze oraz kalwińskie uniwersytety w Genewie, Zurychu czy Bazylei.

Najskuteczniejszą odpowiedzią strony katolickiej na tak prężną działalność strony protestanckiej na polu edukacji okazała się niespodziewanie działalność zakonu jezuitów. W 1539 r. Ignacy Loyola opracował na prośbę swych towarzyszy, później współbraci, zarys konstytucji zakonnych, który miał zostać przedstawiony do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Dokument pod nazwą *Formula Instituti Societatis Iesu* został zaaprobowany najpierw ustnie przez papieża Pawła III, a w roku następnym znalazł się w bulli powołującej oficjalnie do życia nowy zakon pod nazwą *Regimini militantis Ecclesiae*. Jednym z podstawowych zadań, jakie wyznaczała sobie wspólnota, było „rozszerzanie wiary przez posługę słowa Bożego”<sup>2</sup>. Zakładano początkowo, że do zakonu przyjmowani będą ludzie dojrzały, uformowani już zarówno w swej wiedzy, jak i pobożności. Rzeczywistość pokazała jednak, że wśród kandydatów do zakonu większość stanowią tacy, którzy tej drogi za sobą nie mają. Początkowy pomysł, aby kandydaci do zakonu pobierali nauki w istniejących już uniwersytetach, nie zdał egzaminu. Wykłady uniwersyteckie różniły się z kierunkiem, w jakim miała iść formacja jezuicka. Loyola powoli dochodził do wniosku, że to właśnie nauczanie młodzieży (i to nie tylko kandydatów do zakonu) powinno stać się jednym z najważniejszych zadań zakonu.

W 1551 r. w Rzymie na Kapitolu nastąpiło otwarcie pierwszego kolegium<sup>3</sup>. Napis na drzwiach budynku głosił *Scuola di grammatica, d'umanità e di dottrina cristiana, gratis*. Na pozór formuła ta, obejmująca humaniora i teologię, nie odbiegała od przeciętnego programu nauczania w ówczesnych humanistycznych uniwersytetach. Nowością była formuła „*gratis*”, oznaczająca, że nauka, wbrew powszechnej wówczas praktyce, była bezpłatna. Jednak różnice w rzeczywistości okazały się na tyle głębokie, że w obrębie kolegium i jego wpływów powstało zjawisko, które nazwane zostało humanizmem jezuickim<sup>4</sup>. To określenie się Loyoli po stronie humanizmu miało fundamentalne znaczenie dla jego koncepcji nauczania. W wypracowanych na prośbę papieża statutach dla członków zakonu, *Constitutiones Societatis Iesu*, w części czwartej, poświęconej wychowaniu, stworzył Loyola podstawy pedagogiki jezuickiej.

<sup>2</sup> *Formuła Instytutu Towarzystwa Jezusowego*, [w:] I. L o y o l a, *Pisma wybrane. Komentarze*, oprac. M. Bednarz SJ, współpraca S. Filipowicz SJ, R. Skórka SJ, t. 1, Kraków 1968, s. 454.

<sup>3</sup> Pojęcie „pierwsze kolegium” wymaga poczynienia pewnych zastrzeżeń. Wcześniej istniały dość liczne kolegia jezuickie, np. w Paryżu, Padwie, Lowanium czy Alkali. Stanowiły one jednak jedynie rodzaj burs, w których mieszkali jezuicki studenci pobierający naukę w miejscowych uniwersytetach.

<sup>4</sup> Szeroko na temat zjawiska, które określa się mianem humanizmu jezuickiego, pisał B. N a t o Ń s k i SJ, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna w XVII–XVIII wieku. Nauczanie i piśmiennictwo*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. bp M. Rechowicz, t. 2, cz. 1, Lublin 1975.

Na pierwszym miejscu postawił studium teologii i filozofii pod patronatem Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Były to echa odradzającej się scholastyki, która odzyskiwała swoją pozycję właśnie podczas formowania się zakonu. Zarówno Loyola, jak i najwybitniejsi teologowie i filozofowie w zakonie byli zwolennikami tego kierunku<sup>5</sup>. Była to jednak scholastyka różna od tej trzynasto- i czternastowiecznej z szczytowego momentu jej rozwoju. Niech świadczy o tym choćby cytat z *Instrukcji*, jaką przeznaczył Ignacy dla jezuitów udających się do Ingolstadt, którzy objąć mieli tam wydział teologiczny. Przestrzegaj ich:

Niech wykładają solidną naukę bez zbytnich subtelności scholastycznych, trudnych do zrozumienia (które są zwykle niemile widziane). Wykłady powinny być wprawdzie głębokie, ale jasne; obszerne, ale nie za długie, i w pięknej szacie słownej. Roztropność podyktuje im, o ile należy stosować dysputy i inne ćwiczenia scholastyczne<sup>6</sup>.

Loyola był przekonany, że wykorzystanie wypróbowanej, ale jednocześnie unowocześnionej scholastyki, w połączeniu z metodą filologiczną humanistów, przyniesie oczekiwane efekty. Z jego inicjatywy rozpoczęto w Towarzystwie studia biblijne. Na teologii jednak nie wyczerpywały się zainteresowania Ignacego. Pisał w IV rozdziale swoich *Konstytucji* następująco:

Ponieważ teologiczna wiedza i praktyka, szczególnie w naszych czasach, wymaga znajomości studiów humanistycznych, a zwłaszcza języka łacińskiego, greckiego i hebrajskiego, dlatego staranie zakonu musi się zwrócić także w tym kierunku<sup>7</sup>.

Loyola zdawał sobie sprawę, że studium Pisma św. i egzegeza wymagają dobrej znajomości nie tylko łaciny, ale greki i hebrajskiego. Stąd nacisk położony na naukę tychże języków. Było to tym bardziej konieczne, że protestanci nie mieli praktycznie na tym polu konkurencji. Z kolei humaniści, zajmujący się egzegezą i deklarujący swą jedność z Kościołem rzymskim, nie byli teologami, a badania ich miały charakter przede wszystkim filologiczny i krytyczny, co zdaniem Loyoli mogło przyczynić się do zatracenia istoty Objawienia zawartego w Biblii<sup>8</sup>.

W praktyce szkolnej położono nacisk na jeszcze jeden element – retoryczno-gramatyczny. Stał się on ostatecznie tak istotny, że w dużej mierze określił charakter jezuickiego wykształcenia.

Loyoli ogromnie zależało na stworzeniu jednolitego programu studiów, który obowiązywałby w jezuickich kolegiach i uniwersytetach. Zapowiedział nawet

<sup>5</sup> R. Darowski, *Filozofia w szkołach jezuickich w Polsce w XVI w.*, Kraków 1994, s. 47.

<sup>6</sup> I. Loyola, *Instrukcja dla jezuitów udających się do Ingolstadt (Ep XII 239–247)*, [w:] i d e m, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 1, s. 550.

<sup>7</sup> Cyt. za: A. Danysz, *Jezuicki kanon lektury starożytnych autorów i przykład jego stosowania w szkole polskiej*, [w:] i d e m, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Kraków 1921, s. 158.

<sup>8</sup> I. Loyola, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 1, s. 416, 705.

jego opracowanie. Jednak nie udało mu się nigdy takiego osobnego dokumentu stworzyć. Na podstawie pewnych ogólnych dyrektyw, które zawarł w swoich *Konstytucjach* (zwłaszcza części czwartej zatytułowanej *O wykształceniu intelektualnym i przygotowaniu młodzieży do przyszłych prac apostołskich*), został opracowany szczegółowy plan nauczania. Prace nad nim trwały od 1577 r.<sup>9</sup>

W 1586 r. powstała *Ratio atque institutio studiorum S.J.* Była to pierwsza wersja; ostateczny kształt, po konsultacji z prowincjami, ale i zakończeniu zatargu z Inkwizycją, program uzyskał 8 stycznia 1599 r. Utrwalił on wizerunek szkoły jezuickiej jako szkoły humanistycznej (szczególnie widoczne było to na poziomie niższym nauczania, tzw. *studia inferiora*). Za hasło swej pedagogiki uznali jezuici „Uczoną i wymowną pobożność”. Połączono w niej grecko-rzymski ideał doskonałej wymowy i chrześcijański, szeroko pojęty, ideał pobożności<sup>10</sup>.

Zanim w 1564 r. jezuici, za sprawą Hozjusza, pojawili się w Polsce, szkolnictwo ich objęło już znaczącą część Europy. Po sprowadzeniu ich przez Wilhelma Bawarskiego w 1549 r. do Niemiec dla obsadzenia fakultetu teologicznego Uniwersytetu w Ingolstadzie, rozprzestrzeniaли się prędko po całych Niemczech i Austrii. W 1551 r. w Wiedniu założyli kolegium oraz objęli dwie katedry na wydziale teologicznym, a po jakimś czasie przejęli cały uniwersytet. W 1556 r. powstało w Kolonii gimnazjum Tricoronatum, stanowiące konkurencję dla tamtejszego uniwersytetu. W tym samym roku przybyli do Pragi, gdzie wpieryw utworzyli kolegium, rychło jednak przemianowane na tzw. Akademię Klementyńską. W roku 1559 powstało kolegium w Monachium, w 1561 – w Trewirze i Moguncji (w następnym roku był to już uniwersytet). Rok 1562 przyniósł otwarcie kolegium w Insbrucku, zaś rok 1563 – uniwersytetu w Dylandze<sup>11</sup>.

Na tym tle nie dziwi fakt, że jezuici także Polskę chcieli widzieć w sferze swoich wpływów. Już w 1553 r. Marcin Kromer, przyjaciel Hozjusza, przebywając jako przedstawiciel dyplomatyczny Zygmunta Augusta na dworze Ferdynanda w Wiedniu, zaprzyjaźnił się z wybitnym jezuitą Piotrem Kanizjuszem i obserwował działalność tamtejszego kolegium. Nie wiadomo, od której ze stron wyszła inicjatywa sprowadzenia jezuitów do Polski, jednak w 1558 r. Kanizy, jako wysłannik papieża, przybył do Krakowa na prośbę prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego. Mimo poczynionych szczegółowych ustaleń, które dotyczyły choćby obsady stanowiska rektora czy profesora teologii w planowa-

<sup>9</sup> Dochodzenie do ostatecznej formuły *Ratio studiorum* trwało latami, poprzedziły ją zresztą inne propozycje burzliwie dyskutowane wśród władz zakonu. Zob. L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio studiorum” (1548–1599)*, Kraków 2003, s. 28–32.

<sup>10</sup> B. N a t o Ń s k i SJ, *Szkolnictwo jezuickie w Polsce w dobie kontrreformacji*, [w:] *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce. Wybór artykułów*, Kraków 1994, s. 311.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 331–332.

nym kolegium łowickim, założenie placówki nie doszło do skutku<sup>12</sup>. Udało się to dopiero Hozjuszowi, który podczas obrad Soboru Trydenckiego spotkał się z generałem Towarzystwa – Jakubem Laynezem i tam właśnie powziął ostateczną decyzję o sprowadzeniu jezuitów do Polski. Uzyskał zarazem zapewnienie generała, że ten przyśle mu dziewięciu zakonników, by umożliwić rozpoczęcie działalności zakonu.

W 1565 r. w Braniewie na Mazurach powstało pierwsze w Polsce kolegium jezuickie, a przy nim seminarium duchowne. Tylko do końca XVI w. założono dwanaście kolegiów i tyleż samo seminariów (11 w Polsce i jedno w Siedmiogrodzie). W wieku XVII powstało kolejnych 49, a w XVIII – 17. Jezuiti powołali do życia także, pierwsze w dziejach szkolnictwa polskiego, seminaria nauczycielskie. Zależało im bowiem na gruntownym przygotowaniu przyszłych nauczycieli i wychowawców, stąd obok formacji duchowej i humanistycznej zwracano tu szczególną uwagę na umiejętności dydaktyczne. Pierwsze takie seminarium powstało w 1571 r. w Pułtusku (później przyszły jeszcze ośrodki w Poznaniu, Jarosławiu i Dorpacie)<sup>13</sup>.

Ambicje jezuitów sięgały wyżej. Myśleli o ośrodku uniwersyteckim. Wykorzystując doświadczenia współbraci choćby z Wiednia, Kolonii czy Moguncji, próbowali dokonać tego poprzez opanowanie „starych” uniwersytetów. Tam bowiem jezuiti obejmowali katedry filozofii i teologii, organizowali też studia humanistyczne. W Polsce próba przejścia Akademii Krakowskiej nie powiodła się. Wykorzystano więc inny sposób. Powołano do życia kolegium w Wilnie (1570). W ciągu kilku następnych lat mocno rozbudowano program z zakresu filozofii i teologii. Dało to prawo, by wystąpić z prośbą do papieża i króla o przywilej umożliwiający utworzenie uniwersytetu. 7 lipca 1578 r. Stefan Batory wydał dyplom erekcyjny, podnosząc kolegium do rangi akademii. Potwierdził ten fakt papież Grzegorz XIII, wydając 29 października bullę erekcyjną. Kolegium Wileńskie nie było jedynym, które jezuiti próbowali przekształcić w akademię. Nie inaczej było z ośrodkami w Braniewie i w Poznaniu, które – podobnie jak wileński – w ciągu kilku lat otworzyły prawie pełne studium teologii<sup>14</sup>. Choć plany nie powiodły się, fakt ten jest istotny, ponieważ pokazuje, że studium filozofii i teologii jeszcze przynajmniej w dwóch ośrodkach, oprócz wileńskiego, osiągnęło właściwie uniwersytecki poziom.

<sup>12</sup> W korespondencji z generałem zakonu Jakubem Laynezem Kanizy na stanowisko rektora proponował doświadczonego administratora Mikołaja Lanoya, na profesora teologii zaś Jakuba Ledesnę. Zob. B. Natoński SJ, *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego w Polsce 1564–1580*, [w:] J. Brodric, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. I, Kraków 1969, s. 422.

<sup>13</sup> B. Natoński SJ, *Szkolnictwo jezuickie...*, s. 41–45 oraz L. Piechnik SJ, *Początki seminariów nauczycielskich w Polsce w wieku XVI*, [w:] *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego...*, s. 63–74.

<sup>14</sup> O planach przekształcenia kolegiów braniewskiego i poznańskiego szerzej pisze L. Piechnik SJ, *Akademie i uczelnie jezuickie*, s. 68–71, oraz i d e m, *Starania biskupów warmińskich i jezuitów polskich o przekształcenie kolegium w Braniewie w uniwersytet*, [w:] *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego...*, s. 144–148.

Wykształcenie w kolegium obejmowało obok teologii także poznanie teorii wymowy, opanowanie stylu retorycznego dzięki lekturze autorów klasycznych, ćwiczenia, których ostatecznym celem miała być twórczość oryginalna oraz zdobycie wiedzy ogólnej, czyli erudycji<sup>15</sup>. W praktyce odbywało się to na poziomie pięciu klas: trzech początkowych (infima, gramatyka i syntaksa) oraz dwóch humaniorów – poetyki i retoryki. Ta ostatnia uznawana była za „koronę wykształcenia”. W nauczaniu retoryki sięgano do źródeł klasycznych: *Retoryki* Arystotelesa, *De oratore* i *Partitiones oratoriae* Cyncerona, *Institutiones oratoriae* Kwintyliana, anonimowej *Rhetorica ad Herennium*. Prace te stanowiły trzon programu. Wykorzystywano jednak także popularne wówczas zbiory greckich i rzymskich traktatów retorycznych. Świadectwem tego jest choćby *De arte rhetorica libri tres* Cypriana Soareza, jeden z najpopularniejszych podręczników, na którym przez lata opierało się retoryczne kształcenie w jezuickich kolegiach<sup>16</sup>. Obok teorii, równie istotnym elementem retorycznego kształcenia była praktyka. Tutaj właściwie jedynym wzorem był Cynceron. *Ratio studiorum* podkreślało: „*stylus ex uno fere Cinceron sumendus*”. Czytano go i komentowano od *infimy* aż po klasę retoryki. Klasyczny umiar pisarza miał chronić naśladowców przed zepsuciem stylu i smaku. Jednak praktyka, zwłaszcza siedemnastowieczna, ze swym silnym nurtem antycyncerońskim, także w kształceniu jezuickim spowodowała odejście od schematu Soareza<sup>17</sup>.

*Ratio studiorum*, reprezentujące typ wykształcenia humanistycznego, obok przedmiotów zasadniczych: języków klasycznych, retoryki i filozofii, obejmowało też matematykę, nauki przyrodnicze i historię, choć w wąskim zakresie<sup>18</sup>.

Działania jezuitów na polu edukacji miały znaczący wpływ na społeczność ówczesnej Rzeczypospolitej. Ilość kolegiów i uczniów, która przez nie przeszła, zważywszy, że zwłaszcza w XVII w. kolegia jezuickie zdominowały mapę edukacyjną Rzeczypospolitej, zadecydowała o tym, że zarówno wśród tzw. „zwykłych” obywateli, jak i wśród elit politycznych i kulturalnych co krok spotkać można było absolwentów jezuickich uczelni<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> S. Bednarski SJ, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 1933, s. 185.

<sup>16</sup> R. Montusiewicz, *Kultura retoryczna kolegiów w XVII i połowie XVIII wieku*, [w:] *Retoryka a literatura*, red. B. Otwinowska, Wrocław 1984, s. 196.

<sup>17</sup> E. Ulčínaitė, *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego*, Wrocław 1984, s. 39–40.

<sup>18</sup> Matematyka i nauki przyrodnicze wchodziły do programu filozofii, historia zaś stanowiła tzw. *eruditio* w klasie *humanitatis* i retoryki. Zob. S. Bednarski SJ, *Podstawowe zasady szkolnictwa jezuickiego*, [w:] *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego...*, s. 23.

<sup>19</sup> Niezwykle cenną pozycją, która pokazuje wkład jezuitów w kształtowanie kultury polskiej, jest praca zbiorowa *Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia narodzin Ignacego Loyoli (1491–1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540–1990)*. Kraków, 15–17 II 1991, red. L. Grzebień SJ, S. Obirek SJ, Kraków 1993 (tu m.in. prace A. Borowskiego, *Renesans a humanizm jezuicki*, s. 27–39; R. Darowskiego SJ,

Kolegia jezuickie, poprzez swój zasięg, kształtowały też specyficzny rodzaj wspólnoty tak w obrębie Rzeczypospolitej, jak i szerszym zakresie: środkowo-europejskim i jeszcze szerzej – europejskim. Wspólnotowy wymiar środkowoeuropejski związany był z terenami, które obejmowała prowincja polska, a później także wydzielona z niej prowincja litewska. Pierwsze bowiem jezuickie kolegia polskie (Braniewo, Pułtusk, Wilno, Poznań, Jarosław) tworzyły początkowo wiceprowincję i podlegały prowincji austriackiej. Na jej czele stanął Czech – Baltazar Hostounsky. W 1574 r. powstała niezależna prowincja polska, obejmująca obszar Polski i Litwy (jedna z placówek podlegających prowincji polskiej znajdowała się w Kolożwarze w Siedmiogrodzie; ufundowana została przez Krzysztofa Batorego, brata Stefana). W prowincji polskiej wydzielono Region Litewski (w 1608 r. uniezależniony i tworzący już osobną prowincję), który obejmował kolegia na Litwie i w Prusach. Tak więc w obrębie wpływów prowincji polskiej i litewskiej pozostawały ośrodki naukowe choćby w Dorpacie, Dyneburgu, Rydze, Barze – dzisiejsze tereny Litwy, Estonii (wtedy tzw. Inflanty Polskie), Łotwy, Ukrainy.

Szkolnictwo jezuickie było szczególnym i niezwykłym, w swej sile i zasięgu, zjawiskiem. Stanowiło przykład idei budowania wspólnoty ponad podziałami na pewno narodowymi, a także, przynajmniej w swym pierwszym okresie, ponad podziałami wyznaniowymi. Koncepcja kolegium jezuickiego (a więc i realizujących jego program polskich szkół jezuickich) i jezuickiej uczelni wyższej, jaką była Akademia Wileńska, choć w swej zasadniczej idei były tworamami kultury zachodniej, nie pozostawały przecież tworamami obcymi kulturowo. Dokonywało się w ich przypadku coś, co dziś określa się mianem inkulturacyj. Istota, w tym przypadku koncepcji nauczania, pozostawała ta sama, w szczegółach jednak dostosowywała się do warunków i potrzeb lokalnych, czerpiąc z nich inspirację<sup>20</sup>.

Kolegia jezuickie (oczywiście nie tylko one; w szkolnictwie protestanckim podobną rolę odegrały szkoły sturmowskie) wniosły do szkolnictwa polskiego najnowsze trendy szkolnictwa europejskiego. Stały się także, szczególnie na Litwie, nośnikiem kultury Zachodu.

---

*Filozofia jezuitów w Polsce od XVI do XVIII w. – próba syntezy*, s. 51–74; M. Korolki, *Retoryka w polskich kolegiach jezuickich*, s. 121–142; L. Piechnika, *Działalność jezuitów polskich na polu szkolnictwa (1565–1773)*, s. 243–259; R. Plečkaitis, *Nowa myśl filozoficzna i przyrodnicza w czasach rozkwitu jezuickiej Akademii Wileńskiej*, s. 269–278; A. Szwejkowski, *Wkład jezuitów w kulturę muzyczną Rzeczypospolitej w XVII w.*, s. 297–310).

<sup>20</sup> Doskonałym świadectwem tego zjawiska może być charakter jezuickich bibliotek. Zob. np. J. Trypucko, *The Catalogue of the Book Collection of the Jesuit College in Braniewo held in the University Library in Uppsala*, vol. 1, *Introduction. Manuscripts. Incunabuls*, Uppsala–Warszawa 2007. Szczególną uwagę warto zwrócić na wstęp J. Z. Lichańskiego (*The Book Collection of the Jesuit College in Braniewo. History and Description*, s. 41–68), w którym autor wskazuje na rolę, jaką odegrał zakon w budowaniu jedności kultury europejskiej. Odnaleźć można tu także najnowszą obszerną literaturę przedmiotu dotyczącą jezuitów.



Prowincje polska i litewska stanowiły rodzaj łącznika i pomostu pomiędzy Zachodem a Wschodem, przy czym kierunek oddziaływania nie był wcale jednostronny.

Pozostaje bowiem jeszcze bardzo istotna kwestia, której podjęcie jest niezbędne, aby przedstawiony obraz był pełniejszy. Kierunek oddziaływania nie zawsze bowiem szedł z Zachodu na Wschód. Niezwykle ważne są ustalenia poczynione przez znawcę tematu, Ludwika Piechnika, który podjął próbę odpowiedzi na pytanie, co jezuickie kolegia polskie oraz Akademia Wileńska dały Zachodowi<sup>21</sup>. Chodzi tu o mocny i nowatorski głos prowincji polskiej w ustalaniu ostatecznego kształtu *Ratio studiorum*, a więc dokumentu, który decydował o kształcie uczelni jezuickich. W sprawie zaś Akademii Wileńskiej – o wkład jej wybitnych przedstawicieli w europejską kulturę i naukę. W historii uczelni istniały okresy, kiedy pewne dziedziny wiedzy uprawiane w niej osiągnęły wyjątkowo wysoki poziom, a jej przedstawiciele zyskali europejski rozgłos. Na przełomie XVI i XVII w. były to nauki filozoficzne i teologiczne (np. Marcin Śmiglecki, autor *Logiki*, uznanej przez uniwersytety zachodnie za jeden z najlepszych podręczników)<sup>22</sup>, w pierwszej połowie XVII w. – nauki humanistyczne (Maciej Kazimierz Sarbiewski, Zygmunt Lauxmin, Wojciech Kojałowicz), zaś w wieku XVIII (lata 1750–1780) – nauki ścisłe (Tomasz Żebrowski, Marcin Poczobut)<sup>23</sup>.

Uważne przyjrzenie się szkolnictwu jezuickiemu pozwala dostrzec jeszcze jedną, niezwykle ważną kwestię. Kolegia i uniwersytety jezuickie korzystały z doświadczeń nowatorskiego szkolnictwa humanistycznego. Jego korzeni dopatrzeć się można w szkołach niderlandzkich, prowadzonych przez Braci Wspólnego Życia (ich najstynniejszym wychowankiem był Erazm z Rotterdamu), a także w szkolnictwie protestanckim z jego najbardziej miarodajnym reprezentantem, Janem Sturmem. Koncepcja zaś szkolnictwa wyższego oparta została na tzw. *modus parisiensis*. Realizując ją poszli bowiem jezuici śladem uniwersytetu paryskiego<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> L. Piechnik SJ, *Związki kulturalne dawnej Akademii Wileńskiej z Zachodem*, [w:] *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego...*, s. 115–130, oraz *idem*, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio studiorum”*, s. 50–92.

<sup>22</sup> Zob. A. B o b e r, *Wkład jezuitów do polskiej patrystyki*, [w:] *idem*, *Studia i teksty patrystyczne*, Kraków 1967, s. 177–190, oraz W. S m e r e k a, *Biblijstka polska (wiek XVI–XVIII)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, cz. 1, red. M. Rechowicz, t. 2, Lublin 1975, s. 249–253.

<sup>23</sup> Zob. Z. P a w l i k o w s k a - B r o ż e k, *Wybitne publikacje matematyczne polskich uczonych jezuickich XVII w.*, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków 2004, s. 225–244, oraz B. L i s i a k SJ, *Jezuici polscy a nauki ścisłe od XVI do XIX w. Słownik bio-bibliograficzny*, Kraków 2000. Autor przedstawia sylwetki 37 jezuickich uczonych (matematyków, fizyków, astronomów, architektów), z których wielu wniosło znaczący wkład do europejskiej nauki.

<sup>24</sup> L. Piechnik, „*Ratio studiorum*”: *fundament działalności edukacyjnej i naukowej jezuitów*, [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury...*, s. 70–72.

Pozwala to na przypomnienie jeszcze jednego faktu, nie zawsze jednoznacznie eksplikowanego. Źródło pedagogiki jezuickiej tkwiło w modelu pedagogiki protestanckiej. Przez wieki skupiano się na przeciwstawianiu dorobku szkolnictwa protestanckiego i jezuickiego. Zapominano, że:

Oddzielnie prowadzone badania nad *Ratio studiorum* czy nad programem szkolnym protestanckich pedagogów mogą odwrócić uwagę od wspólnej humanistycznej podstawy, a, przeciwnie, mogą zwrócić uwagę czytelnika tylko na istniejące różnice związane z konfesyjnymi stanowiskami<sup>25</sup>.

Mirosław Korolko postawił wręcz pytanie: „Czy istniały istotne różnice między kolegium jezuickim a protestanckim gimnazjum humanistycznym, skoro w obu typach szkół wykładana była ta sama wiedza teoretyczna, ćwiczona na tych samych przykładach tekstowych [...]?”<sup>26</sup>.

Idąc tropem tych ważkich spostrzeżeń, możemy mówić o „miejscach wspólnych” humanistycznej pedagogiki<sup>27</sup>. Wśród najważniejszych wymienić należy Sturmowską zasadę *sapiens atque eloquens pietas*, która podjęta została przez jezuitów. Przejawiało się w niej przekonanie, że zarówno filozofia (*sapientia*), jak i retoryka (*eloquentia*) podporządkowane być powinny wychowaniu religijnemu. Podobny był lingwistyczno-gramatyczny profil kształcenia (z promowanym przez obie strony ideałem *homo trium linguarum*). Zarówno szkoły protestanckie, jak i jezuickie oferowały więc wykształcenie formalne, z niewielkim udziałem tzw. realiów. Bazowało ono na autorach łacińsko-greckich, spośród których najważniejszymi byli Arystoteles, Cyceron i Kwintyliusz<sup>28</sup>. Oczywiście mogła być to kwestia tyleż wzajemnego oddziaływania, ile konsekwentnego przyjęcia przez obie strony humanistycznego modelu wykształcenia.

Szkolnictwo jezuickie widziane z tej perspektywy pozwala dostrzec jego rolę w kształtowaniu wspólnoty europejskiej w wielu wymiarach. Stanowiło ono bowiem pomost pomiędzy Europą Zachodnią i Wschodnią, i to nie tylko Europą katolicką. Wspólne korzenie i zbieżność programowa szkolnictwa jezuickiego

<sup>25</sup> B. Bauer, *Jesuitische „ars rhetorica” im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, Frankfurt 1986, s. 46. Cyt. za S. Obirek SJ, *Jezuicka ars rhetorica* [rec.], „Przegląd Powszechny” 1991, nr 1, s. 164.

<sup>26</sup> M. Korolko, *Retoryka w polskich kolegiach...*, s. 128.

<sup>27</sup> B. Bauer wśród owych *topoi* szczególną uwagę zwraca na połączenie *sapientia* i *pietas* oraz *ratio* i *oratio*. Podkreśla też, z jaką powagą zarówno reformatorzy protestanccy, jak i jezuita traktowali szkolnictwo oraz w jaki sposób, jedni i drudzy, przyczynili się do jego zreformowania i rozwoju.

<sup>28</sup> E. Ulčinaitė, *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie...*, s. 45. Autorka wskazała na podstawowe wspólne źródła teorii retorycznej, zarówno dla autorów protestanckich, jak i jezuickich. Dostrzegła jednak także cechy specyficzne. Protestanci np. częściej sięgali do autorów średniowiecznych, w większym zakresie stosowali teorie Hermogenesa, kładli szczególny nacisk na retoryczną inwencję.

i protestanckiego pokazują bowiem, że w swym zasadniczym wymiarze szkolnictwo europejskie pozostawało jednością. Można by chyba postawić tezę, że w swym najgłębszym wymiarze (wartości i ideałów) Europa, mimo różnic i kontrowersji wyznaniowych, w pewnej mierze ciągle była Europą zjednoczoną.

*Magdalena Kuran*

**The part of the Jesuit educational system in the creation  
of uniform Europe**

(S u m m a r y)

The article presents a part of Society of Jesus in formation a culture of Europe seen as a whole. The cultural and intellectual developments in Europe in the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> century were greatly influenced by the Jesuits. It made a fundamental contribution to the creation of uniform European culture. The author concentrates on the Jesuit educational system (specially *Ratio studiorum*, University of Vilnius, rhetoric) which formed the foundation of homogeneous culture of the Europe. It was also a “platform” between East and West Europe.